

Z tego powodu zamieszczamy szczegóły z jego życia artystycznego.

Urodził się d. 19-go września 1837-go w Wrocławiu.

Od lat młodych okazywał wielkie zdolności i zamiłowanie do muzyki, a grą na małym werblu, który mu ojciec kupił, wszystkich zadziwiał.

W 9-ym roku życia oddano go na naukę profesorowi Walterowi.

Ten go uczył na skrzypcach.

W krótkim czasie wielkie zrobiwszy postępy, wstąpił do sławnej na owe czasy szkoły Listnera; następnie kształcił się u dyrektora królewskiej orkiestry Schoena, ucznia Spohra, który 13-letniego Adolfa, jako drugiego skrzypka, zaangażował do słynnej orkiestry Pringera.

Czternaście lat mając, Sonnenfeld wstąpił na członka orkiestry fiharmonicznej, zostającej pod dyktando Jana Goebelta, a jednocześnie ukończył gimnazjum Elżbiety i odtąd postanowił całkowicie poświęcić się muzyce.

Pobierał tedy lekcje teorii od organisty Seydela i rozpoczął zawód kompozytora.

Pierwszym jego utworem była „Marja Polka” (op. 1) wykonana na koncercie przez orkiestrę Goebelta pod jego samego dyktando.

W tymże czasie wszedł do składu tej orkiestry, jako solista.

W r. 1854-ym wstąpił Sonnenfeld do konserwatorium lipskiego, gdzie pod kierunkiem głośniejszego Davida grę na skrzypcach, a pod Hauptmannem i Richterem kontrapunkt studiował.

Po ukończeniu konserwatorium, przez pewien czas zaangażowany był do orkiestry w Szwajcarii, w południowych Niemczech, Hamburgu i t. d., jako koncertmistrz, później odbył wycieczkę artystyczną po Niemczech zachodnich.

W r. 1857-ym przybył do Warszawy, jako pierwszy skrzypek orkiestry Brauna i Bacha i odtąd pozostał w naszym mieście gdzie się ożenił i doczekał rodziny, zajmując się daniem lekcji na skrzypcach i fortepianie.

W r. 1867-ym utworzył Sonnenfeld własną orkiestrę i rozpoczął koncerty z nią, najpierw w Harmonji (przy ulicy Długiej, pałac Dückerta), a w r. 1868-ym w ogrodzie Olima za rogatkami wolskimi dziś już nie istniejącym, ale z powodu okoliczności, od niego niezależnych, rozwiązana została.

W r. jednak 1870-ym zdołał nanowem utworzyć orkiestrę i wystąpił z nią w Dolinie Szwajcarskiej, w której grywał przez lat kilka, znacznie później występował w resursie obywatelskiej, a wreszcie w ostatnich czasach w salonach Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Tu dodać także należy, że w r. 1877-ym Sonnenfeld odbył ze swoją orkiestrą podróż artystyczną: do Wilna, Kowna i Rygi, a w końcu udał się do rodzinnego swego miasta Wrocławia, gdzie prasa tamtejsza orkiestrę pomienioną na równi z orkiestrą Bilsego stawiała.

Jako kompozytor napisał przeszło 150 tańców,

które wyszły po części w Warszawie, a po części za granicą.

Z większych dzieł napisał muzykę do baletu „Meluzyna”, w r. 1872-im d. 16-go kwietnia wystawionego w teatrze Wielkim i do baletu „Pan Twardowski”, po raz pierwszy w tymże teatrze wystawionego d. 6-go lipca 1874-go r., który kilkaset doczekał się reprezentacji i dotąd pozostaje w repertuarze.

Ala nie tylko na tem ograniczają się zasługi Sonnenfelda, wspólnie z nieboszczykiem Szoberem; który mu dostarczył libretta, skomponował pierwszą polską operetkę „Podróż po Warszawie” (w r. 1876-ym), a później cały ich szereg, przedstawionych w teatrach ogródkowych, jak: „Modniarka warszawska” (w r. 1878-ym), „Dwa gołabki” (tegoż roku), „Piekło” (w r. 1879-ym), „Ulica Marszałkowska” (tegoż roku), „Mecenas chłopski” (w r. 1880-ym), „Donato” (w r. 1881-ym) i t. d.

Znanym jest także Sonnenfeld, jako kompozytor pod pseudonimem „Adolfsohna”; wydał „Petit repertoire”, „Klejnoty muzyczne”, „Mały wirtuoz polski” (zbiór utworów z najdawniejszych i nowszych oper polskich, na dwie ręce); „Deux soeurs”, na cztery ręce i „Kłosa z rodzinnej niwy” na skrzypce i fortepian.

Łączy one w sobie pedagogiczną wartość z piękną melodią, to też tak u nas, jak i za granicą cieszą się wielką popularnością.

Juljan Heppen.

Szczury na statkach.

Szczury przepadają za podróżami morskimi, jakkolwiek praojcowie ich upodobania tego nie podzielali zgoda. Przed najazdem na Europę przez długie wieki zajmowały olbrzymie płaszczyny Azji środkowej, ani domyślając się istnienia morza.

Szkodniki te wybrały się w pochód w połowie XVIII-go wieku i pieszo dokonały podboju świata cywilizowanego. Po wytopieniu poprzednika swojego, nieszkodliwego szczura czarnego, który, jak podaje legenda, dostał się do Europy wraz z krzyżowcami, najezdniczką rozgościł się niepo dzielnie w miejscach ustępowych wszystkich miast zachodu i rozmnożył w sposób przerażający.

Nie bez przyczyny uważa człowiek szczura za symbol oszczędności i zabiegliwości. Żadne ze stworzeń nie jest tyle przewidującym. W stanie natury zajęty jest wiecznie zbieraniem zapasów na zimę, a w stosunku z człowiekiem ceni przedewszystkiem przywilej spędzania życia w magazynach z żywnością i spiżarniach. Nadzieja to spotkania się na statkach z całymi stosami przysmaków, zwłaszcza na okrętach, dłuższe odbywających podróże, wyrobiła w nim upodobania żeglarskie.

Szczur podpalaczem.

Trzymasztowiec „Commodore” zaledwie że opuścił port Hartlepool, gdy na dnie statku gwałtowny powstał pożar. Osada ocalała, okręt jednak, wiozący ładunek drzewa, przesiąkniętego żywicą, spłonął kaszecznie.

Rozwinięte śledztwo przeciw kapitanowi i majtkom wy-

padkiem tylko odkryło przyczynę katastrofy. Wywołał ją szczur. Żeglarz ten niedoświadczony nie wiedział, iż na okrętach nie wypadało igrać z ogniem, gdy więc w czasie wycieczki za przysmakami napotkał palącą się świecę stojącą, bez uwagi na niebezpieczeństwo własne chwycił ją z lichtarza i zaniósł do kryjówki pomiędzy belki smolne. Pół godziny później statek płonął, niby pochodnia.

Gdyby nie zeznanie jednego z majtków, który przypomniał sobie, iż zostawił między pomostami palącą się świecę, której chwilę później nie zastano na miejscu, rezultatem śledztwa byłoby uwięzienie kapłana i przelożonych załogi.

Pod działaniem pragnienia.

Szczęściem rzadko się to bardzo zdarza, iżby szczury ogień na statkach nieciły. Zwyczajnie nie ogniem je zalewają, ale wodą.

Szukając jej pod działaniem pragnienia, zębami, jak stal, najtwardsze przegrzają ściany okrętów i każdej chwili grożą im zatopieniem.

Niedawno temu jeden z nowych prawie statków angielskich, przed samem opuszczeniem portu, jął w sposób niepokojący nabierać wody. Odstawiono go więc do warsztatów i tu po długich poszukiwaniach pokazało się, iż na dnie samem szczury przegrzły oszalowanie, a tylko cienka blacha chroniła okręt od zatopienia. Po naprawieniu go statek wypłynął na pełne morze, niestety po czterech do pięciu dniach znowu woda tem samem miejscem, ponownie przez szczury zaatakowaną, jąła się przedostawać.

Dla zabezpieczenia tedy statku na przyszłość kapitan wpadł na sprytny pomysł. Kazał szczurom porozstawiać naczynia ze słodką wodą i od tej pory pełne zyskał bezpieczeństwo.

Kapitan jednego z okrętów pocztowych, kursujących pomiędzy Anglią a Nową Zelandją, mniej miał sprytu. To też gdy z chwilą wylądowania w porcie liverpoolskim po dłuższej podróży zajęto się oczyszczaniem spódów statku, znaleziono w zbiornikach wody słodkiej stosy utopionych szczurów. Przez całą drogę pasażerowie w najlepszej wierze spijali nalewkę na szczurach. Szczęściem nikomu napój ten nie zaszkodził.

Sposoby tępienia.

W przełogu roku jedna para szczurów dała życie trzem do czterech tuzinów potomstwa. Statki więc wobec tej płodności pasażerów gratisowych zmuszone są zażarte z nimi toczyć boje i tępić ich na wszelkie możliwe sposoby.

Najmniej skutecznymi są pułapki, szczury bowiem, po psie najinteligentniejsze może ze zwierząt, raz wyprowadzone w pole, nie dają się więcej zwodzić.

Niektórzy z kapitanów używają trucizny. Ale gorsze to może lekarstwo od samej choroby. Szczur zatruty chowa się w najciaśniejsze szpary, z kądy wydobyc go ani sposobu, a gdzie padając, zatrąwa powietrze, stając się przyczyną wielu chorób wśród załogi.

Kompanje żeglarskie Aglii przyjęły zwyczaj utrzymywania dobrze płatnych łapaczy szczurów, którzy po każdej podróży formalnie po statkach odbywają za szkodnikami łowy. Przez umiejętne poruszanie okrętu, zapędzają je w jeden kąt, gdzie następnie puszczają całe sfory rakierów. Środek to na czas przynajmniej jakiś skuteczny, ale z uwagi na kosztowność utrzymania łapaczy, nie dla każdego posiadacza statków dostępny.

Wykurzanie dymem szczurów także niewiele pomaga, zawsze bowiem umieją wyszukać sobie szpary, w której nie brak im świeżego powietrza.

Jedyny pewny sposób pozbycia się szkodnika wymyślił jeden z kapitanów amerykańskich, szkoda tylko, iż nie zawsze daje się zastosować. Sprytny yankees znalazł się pewnego razu ze statkiem swoim tuż obok okrętu angielskiego wylądowanego serem. Cichaczem nocą połączył obydwie pokłady deską, powleczoneą tłuszczem, po której, nęczone zapachem sera i deski, wszystkie szczury przeniosły się do sąsiada.

(=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego piśma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanow. prenumeratorów miejscowych „Kurjera”, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy.

Kazimiera Zalewski.

Erywańska Nr 16.

M^{ME} WANDA

Skład Koronek russkich, Firanek i Haftów,

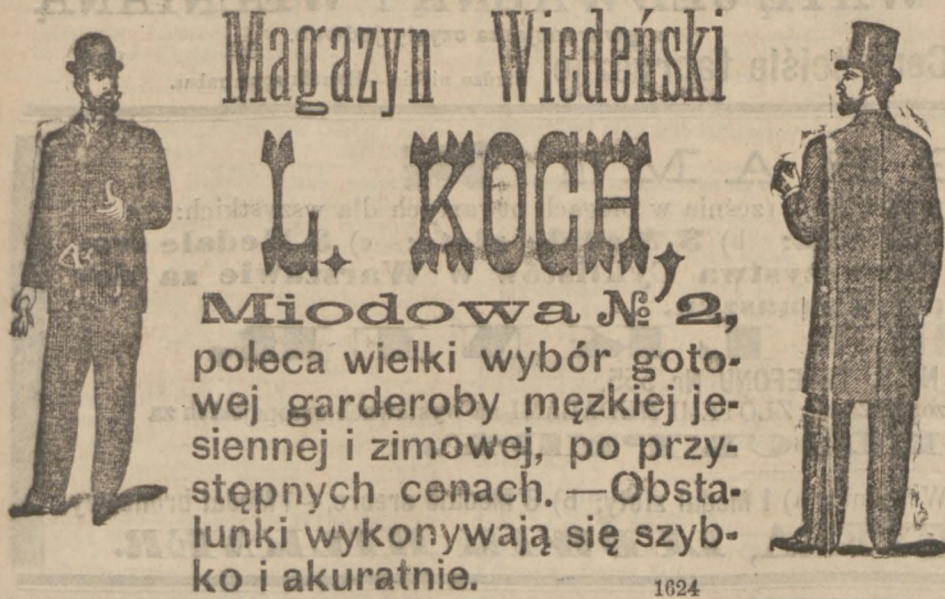
otrzymał na sezon najnowsze Flanele, Welny i barehany; także przyjmuje Wyprawy i Wyprawki dziecinne ze swoich lub powierzonych materiałów. 1324r

Ostrzeżenie.

Skradziono mi Weksli in blanko na sumę 6,000 rs. z podpisem L. Wisniewski, na blankietach od 100 do 1,000 rubli, które mają różne daty wystawienia aż do 1 (13) b. m. i r.—Weksli więc takich proszę nie nabywać gdyż płacić takowych nie będę. 1614

Ludwik Wisniewski
z Mławy.

Magazyn Wiedeński
L. KOCH
Miodowa № 2,
poleca wielki wybór gotowej garderoby męskiej jesiennej i zimowej, po przystępnych cenach.—Obstalniki wykonywają się szybko i akuratnie. 1024



Warszawa,
Miodowa 12.

Kijów
Kreszczatik 33.



Dostawcy Instytutu Muzycznego
(Konserwatorjum).

Fabryka Fortepianów i Pianin
J. KERNTOPF i SYN.

Do sprzedania
wielki wybór Fortepianów i Pianin

najnowszej konstrukcji. 1536
Do wynajęcia przeznaczono kilkadziesiąt instrumentów.

W dniu 28 Września (5 Października) 1892 r., odbędzie się w Wydziale III Warszawskiego Sądu Okręgowego w drodze działów,

LICYTACJA

Kolonji SIELCE 4b.

położonej pod Warszawą, obok linii tramwaju Wilanowskiego, mającej przestrzeni 37962 łokci kwadr. i urządzoną hypotekę i należącą do SS-ów Wiktora Wernika.—Sprzedaż rozpocznie się od summy rs. 4,008.—Bliższe wiadomości u Komisarza Sądowego Rożanowskiego (Krucza Nr 8), u Adwokata Przysięgłego Kuratowa (Plac Teatralny Nr 11) lub u p. B. Wernik (ulica Nowolipki Nr 38). 1342R

REPREZENTACJA i GŁÓWNY SKŁAD

RUSSKO-FRANCUZKIEGO

Towarzystwa Akcyjnego „PROWODNIK”
poleca

KALOSZE GUMOWE

LINOLEUM (dywany i chodniki korkowe),

Techniczne, Chirurgiczne i inne WYROBY GUMOWE,

Braunstein & Meisel,

Senatorska 22, róg Bielańskiej. 1344R

!!!NAJTANIEJ!!!

Duży wybór gotowych najmodniejszych **Okryć damskich, Szub na wacie, Wierzehów do futer** oraz gotowych **Futer i Garniturków futrzanych damskich**, w nowo-otworzonym Magazynie

„HENRI” 1579

Marszałkowska 99 (drugi dom od kolei W.-W.) **Zamówienia** tak z własnych jak i powierzonych materiałów, wykonywa się szybko i akuratnie. Skład warsztatu z doborowych czeladzi, zupełnie obznajmionych z fachem swoim, daje pewność dokładnej i trwałej roboty.

DYREKCJA DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji drogi w roku 1893 potrzebować będzie:

170000 sztuk podkładów dębowych zwyczajnych, mających po 8” dł. 10” szer. i 6” grub.;

20000 sztuk podkładów dębowych, mających po 8” dług., 9” szer. i 6” grub. i

196 kompletów, czyli 89278 stóp bieżących, podkładów dębowych podrozdajdowych odpowiednich wymiarów.

Każdy życzący sobie przyjąć udział w konkurencji na tę dostawę, zechce złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 5 (17) Października r. b., opieczetowaną deklarację z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę podkładów dla drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w roku 1893”.

Do deklaracji winny być dołączone, własnoręcznie podpisane, warunki licytacyjne, które wraz ze szczegółowym wykazem podkładów, zgłaszającym się będą wydawane w Biurze Wydziału Gospodarczego codziennie, w zwykłych godzinach biurowych, oraz kwit Kasy Głównej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na wniesione wadium, w wysokości wskazanej w rzeczonych warunkach licytacyjnych. 1341r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b., o g. 12-iej w południe, odbędzie się w sal licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje na dostawę w 1893 r. 20 koni dla Warszawskiej Straży Ogniowej, od rs. 240 za konia.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policijnej. 1270r

Bezpłatny środek przeciw cholercze.

Chcąc się ustrzedz cholery, należy przedowszystkiem starannie unikać zmartwień, kłopotów i irytacji; wiadomo wszystkim jednak, że nic nas tak często w zły humor nie wprawia, co kwestje pieniężne i kłopot zład wziąć pieniędzy, aby opędzić naszą potrzebę. Za to gdy nam pieniędzy nie brak w dobrym jęstemy humorze, lub gdy dobry zrobimy interes, gdy wydatny więcej pieniędzy jak obliczyliśmy, gdy kupimy taniej niż zwykła cena. Z tego też powodu „bezpłatnym” środkiem przeciw cholercze jest: kupować w takich sklepach, które sprzedają „najtaniej” i wprost cenami swymi poprawiają nam humor t. j. naturalnie w Tanim Sklepie, Krak.-Przedm. 68, lub też w Tanim Sklepie, Nowy-Swiat 32. (Proszę zaraz zapisać adres, aby nie zapomnieć). 1413

Na zapis szkolny wielki wybór **Materiałów Pism. i Przyborów Szkolnych.**

